

KAZIMIERZ BUCHAŁA

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA PRZESTĘPSTWA KWALIFIKOWANE PRZEZ NASTĘPSTWA CZYNU

I.

W kodeksie karnym z 1969 r. spotykamy oprócz zasad odpowiedzialności nie odbiegających w swej istocie od zasad kodeksu karnego z 1932 r. także i takie, które są wyrazem zupełnie nowego podejścia do odpowiedzialności za popełnienie przestępstwa, będącego wyrazem pewnej linii rozwojowej poglądów, które kształtowały się pod wpływem doktryny i orzecznictwa sądowego w okresie dwudziestopięcioletnia PRL. Do nich należą także i zasady odpowiedzialności za przestępstwa kwalifikowane, których ujęcie w art. 6-8 k.k. konfrontowane z przepisami części szczególnej stawia pewne problemy interesujące teoretycznie, nie obojętne także i z praktycznego punktu widzenia. Warto więc poświęcić im nieco uwagi. Dla zaakcentowania odmienności ujęcia odnośnych przepisów k.k. z 1969 r. i z 1932 r. należy na wstępie wypunktować różnice jakie między nimi występują.

a) Kodeks karny z 1932 r. wprowadzał zbudowane na tej samej idei zasady odpowiedzialności za przestępstwa kwalifikowane przez okoliczność statyczną (która miała być zrealizowana w momencie czynu w sensie ścisłym – art. 15 § 1) oraz okoliczność o charakterze dynamicznym, mianowicie przez następstwo odrywające się od czynu czasowo – ewentualnie i miejscowo (art. 15 § 2). Kodeks karny z 1969 r. wprowadza tylko zasadę odpowiedzialności za przestępstwa kwalifikowane przez następstwa (okoliczność natury dynamicznej – art. 8), co naturalnie aktualizuje pytanie, które zasady odpowiedzialności stosują się do przestępstw kwalifikowanych przez okoliczność statyczną (nazywaną dalej „okoliczność”, dla odróżnienia od „następstwa”, skoro takowe są przewidziane w części szczególnej w obu formach winy (umyślnej i nieumyślnej).

b) Art. 15 § 2 k.k. z 1932 r. wprowadzał zgeneralizowaną regułę odpowiedzialności za następstwa czynu, od których zależy wyższa karalność, bez względu na to, czy one kwalifikowały umyślne czy też nieumyślne przestępstwa wyjściowe (typu zasadniczego). Na gruncie k.k. z 1932 r. była więc rozstrzygnięta także kwestia odpowiedzialności za następstwa kwalifikujące w przypadku, gdy przestępstwem wyjściowym był typ nieumyślny. Nie chodzi tu naturalnie o kwestię, czy takie typy istniały, gdyż co do tego można było mieć wątpliwości, ważniejsze jest być może to, że w doktrynie wyrażono pogląd, który tego rodzaju możliwość konstrukcji nieumyślno-nieumyślnego typu przestępstwa akceptował¹.

Nowy kodeks karny przesądził w art. 8 istniejące w tej kwestii spory, postanawiając, że zasada odpowiedzialności w nim określona odnosi się tylko do przestępstw umyślnych kwalifikowanych przez następstwo, przesuując równocześnie ten rodzaj przestępstw w sferę przestępstw umyślnych², co automatycznie rozwiązuje także szereg kwestii szczegółowych. Uregulowanie to rodzi także pewne wątpliwości wynikające z faktu, iż brak jest normy, która określałaby wprost zasadę odpowiedzialności za przestępstwa kwalifikowane przez

¹ A. Gimbut: Następstwa czynu od których zależy wyższa karalność w prawie polskim na tle porównawczym, Warszawa 1966 r., s. 112.

² por. Uzasadnienie do projektu z 1968 r., s. 123 i n.

następstwa w wypadku, kiedy przestępstwem wyjściowym jest przestępstwo nieumyślne, a więc za przestępstwa nieumyślno-nieumyślne. Problem ma swoją stronę teoretyczną, niezależną od konkretnego ustawowego rozwiązania³, oraz praktyczną – zależną od odpowiedzi na pytanie, czy obowiązujący kodeks zna tego rodzaju przestępstwa. Ten ostatni problem nie może być rozstrzygnięty bez bliższej analizy niektórych przepisów części szczególnej.

c) Na gruncie sformułowania art. 15 k.k. z 1932 r. zarysowała się także możliwość interpretacji, która zakłada, że typ wyjściowy może być nie tylko przestępstwem, lecz także wykroczeniem, a to wobec braku zgodności poglądów, czy do przestępstw należy także zaliczyć i wykroczenia oraz braku wyraźnej wypowiedzi ustawodawcy w kwestii zakresu zastosowania tej normy. Pomijając kwestię – czy tego rodzaju interpretacja mogła się powołać na wystarczające argumenty⁴ podkreślmy, że nowy kodeks rozstrzygnął powyższą wątpliwość w kierunku zasługującym na pełne uznanie, przesądzając, że typem wyjściowym może być tylko przestępstwo (nie zaś wykroczenie – wniosek z art. 8 i 5 § 1 k.k.).

d) Treść zasady odpowiedzialności określonej w art. 8 k.k. odbiega także od określonej w art. 15 § 2 k.k. z 1932 r. Już na pierwszy rzut oka widoczne jest zgranie pod względem formy słownej art. 8 i 7 k.k., co naturalnie ma istotne konsekwencje w zakresie treści tych przepisów.

Art. 15 k.k. z 1932 r. przyjmował odpowiedzialność sprawcy za następstwo kwalifikujące „gdy sprawca je przewidywał, albo powinien był przewidzieć”⁵, gdy tymczasem art. 14 k.k., stojący na gruncie teorii woli nie zadawał się samą świadomością, ani też samą powinnością świadomości. Świadomość nie przesądzała więc według art. 14 k.k. ani winy umyślnej, skoro ta zależy od stosunku woli do czynu zabronionego, ani także lekkomyślności, gdyż ta polega nie tylko na świadomości możliwości skutku przestępnego, lecz i bezzasadnym przypuszczeniu, że skutek ten nie nastąpi, wystarczała natomiast do odpowiedzialności za następstwo kwalifikujące. Nierozwiązywalną była w tych warunkach kwestia, czy przewidywanie skutku oznaczało winę umyślno-umyślną, czy też może umyślno-nieumyślną. Problem podobny powstał również w związku z brakiem świadomości tegoż następstwa. Art. 14 § 2 k.k. przyjmował odpowiedzialność, kiedy obok powinności występowała indywidualna możliwość przewidzenia następstwa czynu, gdy tymczasem art. 15 § 2 k.k. zadawał się samą powinnością przewidzenia. Rzecz prosta – określenie w sąsiednich przepisach tak zgoła różnych przesłanek podmiotowej odpowiedzialności musiało prowadzić do najróżniejszych koncepcji, które nie były w stanie doprowadzić do sensownej zgodności tych warunków. Mimo dobrych chęci upatrywania w sformułowaniu art. 15 k.k. nowoczesnie ujętej zasady subiektywizmu nie można się było oprzeć wrażeniu, że kodeks karny z 1932 r. zatrzymał się w połowie drogi postępu, przekreślając obiektywne warunki karalności, nie zrównał jednak warunków odpowiedzialności za nie z warunkami za typ zasadniczy oraz uprzywilejowany. Uczynił to dopiero nowy kodeks karny.

e) Wreszcie odnotować należy zmianę redakcyjną art. 8 k.k., który zamiast zwrotu „uwzględnia się tylko wówczas, gdy...”, którym się posługiwał art. 15 § 2 k.k. z 1932 r. – użył zwrotu „ponosi surowszą odpowiedzialność (...) jeżeli co najmniej...”. Ta zmiana nie przekreśla wyrażonego wprost uwarunkowania z art. 15 § 2 k.k. wyrażonego w słowach „tylko”, „gdy”, które w art. 8 k.k. oddaje zwrot „jeżeli co najmniej”, oddaje natomiast znacznie lepiej fakt, iż następstwo może być objęte nie tylko winą w postaci niedbalstwa, lecz

³ Projekt k.k. z 1963 r. przewidywał konstrukcje typów nieumyślnych kwalifikowanych przez następstwo.

⁴ Sądzę, że A. Gimbut przedstawiając powyższą koncepcję nie potrafiła jej przekonywająco uzasadnić (A. Gimbut: Następstwa czynu (...), op. cit., s. 125 i n.).

⁵ Zaś co do okoliczności kwalifikujących posługiwał się terminologią „wiedział lub powinien wiedzieć”, co nasuwało wątpliwości, czy wiedza oznacza tu świadomość, czy też pewien zasób informacji, który nie musi się aktualizować w chwili działania.

także lekkomyślności, zamiaru wynikowego oraz bezpośredniego, co do tych dwóch postaci naturalnie – pod warunkiem, że brak jest przepisu, który by określał typ przestępstwa zagrożony surowszą sankcją karną w oparciu o dane następstwo kwalifikujące.

II.

Zanim przejdę do omawiania kwestii szczegółowych, wypada omówić kwestie ogólne związane ze strukturą typów przestępstw zwanych kwalifikowanymi. Jest to tym bardziej istotne, że w kodeksie znajduje się szereg typów, które na pierwszy rzut oka robią wrażenie typów kwalifikowanych, zwłaszcza, że ustawodawca posłużył się dla ich określenia formułą charakterystyczną dla przestępstw kwalifikowanych przez następstwo („jeżeli następstwem czynu jest...” – pozornie kwalifikowane), nie jest przy tym wcale obojętne, czy zaliczy się pewne przestępstwa do kwalifikowanych przez następstwo z uwagi na rozszerzenie odpowiedzialności na nieumyślne zrealizowanie danego typu (np. art. 217 § 2).

Trudno powstrzymać się od ogólnej uwagi, że nauka prawa karnego nieco po macoszemu traktowała do tej pory zagadnienie typów kwalifikowanych i uprzywilejowanych, wiele też kwestii z nimi związanych (istota, struktura) pozostało do tej pory nierozwiązanych, w szczególności kwestie dotyczące zagadnienia błędu⁶. Uwagi poniższe także nie wyczerpują ich problematyki naukowej, mają jedynie aspiracje przybliżenia się do rozeznania ich struktury.

S. Śliwiński określając istotę typu kwalifikowanego pisze: „przestępstwem kwalifikowanym jest przestępstwo, za które ustawa grozi odrębną i samoistną surowszą sankcją karną przy określeniu istoty tego przestępstwa (nie w przepisie natury ogólnej), bez względu na to, czy chodzi o wyodrębnienie danego przestępstwa w osobnym artykule, czy odrębnej części tego samego artykułu, (...) z tego wynika, że nie należy mówić o przestępstwie kwalifikowanym lub uprzywilejowanym, gdy chodzi o okoliczności objęte przepisami natury ogólnej, zawarte zwyczajnie (nie zawsze) w części ogólnej, w szczególności dotyczące możliwości podwyższenia lub złagodzenia kary, albo uwolnienia od kary”⁷. Definicja ta jest na tyle ogólna, że nie pozwala na odróżnienie typu kwalifikowanego, względnie uprzywilejowanego od innego typu przestępstwa, różniącego się rozmiarem sankcji. Słusznie poddaje ją krytyce W. Wolter twierdząc, że nie prowadzi ono do zadawalających rezultatów⁸. Pozostali autorzy określając istotę przestępstwa kwalifikowanego, biorą pod uwagę znamiona typu przestępstwa w stosunku do innego typu przestępstwa, charakteryzujące w sposób szczególny podmiot lub przedmiot przestępstwa, jego przedmiotową lub podmiotową stronę, powodujące merytoryczną zmianę tego typu zasadniczego (modyfikujące), której konsekwencją jest wyższa sankcja karna. I. Andrejew pisze w szczególności, że założeniem podziału przestępstw na przestępstwa typu zasadniczego, kwalifikowanego i uprzywilejowanego jest ten fakt, że ustawodawca budując typy przestępstw wprowadza obok przepisu ustanawiającego jedno przestępstwo, inny przepis, który zawiera te same znamiona, a nadto jeszcze inne. Pierwszy typ przestępstwa nazywamy wówczas typem podstawowym, natomiast typ przestępstwa, do którego należą te inne znamiona nazywamy zależnie od tego – czy ze względu na te znamiona jest on zagrożony sankcją surowszą czy łagodniejszą od sankcji typu podstawowego, typem kwalifikowanym lub uprzywilejowanym⁹. Zarówno W. Wolter¹⁰, jak też i W. Świda¹¹, a także

⁶ Zagadnień tych, poza wspomnianą pracą A. Gimbut dotyczy znakomita praca W. Woltera pt. „Funkcja błędu w prawie karnym”, Warszawa 1965 r.

⁷ S. Śliwiński: Polskie prawo karne materialne, Warszawa 1946 r., s. 82 i n.

⁸ W. Wolter: Szczególne typy przestępstw a nadzwyczajny wymiar kary. „PiP” 1966 r., Nr 3, s. 512 i n.

⁹ I. Andrejew: Polskie Prawo karne w zarysie. Warszawa 1970 r., s. 91.

¹⁰ K. Buchała, W. Wolter: Wykład prawa karnego, część ogólna, zeszyt 1, Kraków 1970 r., s. 95.

I. Andrejew¹² wskazują, że typ kwalifikowany zawiera wyższy stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu z uwagi na dodatkowe znamię, czego wyrazem jest surowsza sankcja karna. Wydaje się, że powyższa charakterystyka nie jest wystarczająca dla klasyfikacji dwóch typów przestępstw różniących się wysokością sankcji, a w opisie czynu zabronionego – przedmiotem lub podmiotem przestępstwa, jego przedmiotową lub podmiotową stroną.

Każdy typ przestępstwa jest zgeneralizowanym zobrazowaniem pewnej treści społecznej, o ujemnym z punktu widzenia interesów społecznych zabarwieniu. Owa treść społeczna, to pewne zachowanie się rzeczywiste i powtarzalne lub dające się pomyśleć jako praktycznie możliwe, które narusza pewne wartości, w których ochronie karnej jest zainteresowana klasa panująca. Aby takim zachowaniem zapobiegać, ustawodawca zakazuje ich popełniania, opisując w ustawie te zgeneralizowane cechy zachowania, które w zasadzie decydują o jego społecznie ujemnej treści. Generalizacja ta nie może się zbyt daleko posunąć, gdyż wówczas zachodzi niebezpieczeństwo, że sankcja karna musiała by być zbyt rozpięta, tracąc charakter dyrektywny dla wymiaru kary, co rzutuje ujemnie na politykę karną, realizowaną przez sądy, grożąc nadto niebezpieczeństwem obejmowania jej zakresem czynów nie wymagających represjonowania. Ustawodawca dążąc do objęcia opisem czynu zachowań dewiacyjnych posługuje się zwykle konstrukcjami opisów obejmujących gros czynów odpowiadających danemu rodzajowi zachowań, obok tego korzysta z konstrukcji pomocniczych, związanych ściśle z konstrukcją zasadniczą, a różniących się od niej merytorycznie mniejszym lub większym ładunkiem społecznej treści ujemnej, formalnie dodatkowym w stosunku do typu zasadniczego znamieniem, które typ zasadniczy modyfikuje, wzbogacając go treściowo i w konsekwencji poddając regule *lex specialis derogat generali*.

Typ kwalifikowany jest zatem ściśle związany z określonym typem zwanym zasadniczym (lub z kilkoma typami przestępstw). W oderwaniu od danego typu przestaje być modyfikacją typu, a staje się typem samoistnym, zasadniczym. Ten związek z typem zasadniczym musi zachodzić treściowo oraz formalnie. Treściowo – znaczy, że musi dotyczyć identycznego rodzaju zachowania. Formalnie – znamiona typu zasadniczego i kwalifikowanego muszą się w zasadzie pokrywać, a zarazem różnić. Istotne jest nie tylko to, że muszą się różnić, gdyż różnice zachodzą między wszystkimi typami przestępstw, np. zabójstwem a kradzieżą, ważniejsze jest, że muszą się w zasadzie pokrywać tak, aby można było twierdzić, że drugi jest w stosunku do pierwszego jego modyfikacją. Tego rodzaju stosunek będzie zachodzić, gdy zajdzie tożsamość głównego przedmiotu przestępstwa oraz rodzajowa tożsamość sposobu zamachu na dane dobro. Co do tych elementów różnica zachodzić nie może.

Znamiona modyfikujące a zarazem wzbogacające treść tego typu zmodyfikowanego w stosunku do zasadniczego, mogą dotyczyć: podmiotu przestępstwa (art. 200 w stosunku do 199), ubocznego przedmiotu przestępstwa (art. 184 § 2 w stosunku do 184 § 1), skutku czynu w tym sensie, że w typie kwalifikowanym występuje skutek w ogóle (art. 311 § 3 w stosunku do 311 § 1 i 2), lub skutek cięższy, w większym rozmiarze (art. 157 § 1 w stosunku do 156 § 1), czasu lub miejsca popełnienia przestępstwa (art. 310 w stosunku do 309), szczególnych okoliczności, w jakich czyn został popełniony, lub też narzędzia, środka itp. (art. 323 w stosunku do 145, 311 § 3 w stosunku do 311 § 1 i 2, 304 § 3 w stosunku do 304 § 1, 212 § 2 w stosunku do 212 § 1, 214 § 2 w stosunku do 214 § 1), szczególnej intencji sprawcy (art. 246 § 2 w stosunku do 246 § 1), przedmiotu czynności wykonawczej (art. 215 § 2 w stosunku do 215 § 1) i innych.

¹¹ S. Świ da: Prawo karne, część ogólna, Warszawa 1971 r., s. 151.

¹² I. Andrejew: Sporna kwestia w kodeksie karnym, „PiP” 1970 r., Nr 7, s. 4.

Takie wzbogacenie treści normy powoduje, że grozi za ten typ przestępstwa sankcja karna odmienna od sankcji grożącej za typ podstawowy, która odzwierciedla różnice w treści społecznej.

Niezbędne jest także określenie negatywne. W szczególności nie stanowi modyfikacji typu inna w stosunku do sprawstwa forma popełnienia przestępstwa, np. pomocnictwo do sprawstwa, a także narażenie na niebezpieczeństwo w stosunku do naruszenia dobra prawnego, czy też czynność przygotowawcza w stosunku do dokonania. Nie stanowi też typu zmodyfikowanego odmienna forma winy mimo, że zawiera odmienny ładunek treści społecznej¹³.

W związku z powyższym powstaje wątpliwość, czy znamię kwalifikujące może być wprowadzone w części ogólnej kodeksu karnego, odnosząc się w ten sposób do wielu typów przestępstw. Wątpliwość powyższa aktualizuje się zwłaszcza na gruncie kodeksu karnego w związku z treścią art. 59 k.k.¹⁴. Wydaje się, że nie ma zasadniczych przeszkód, by w części ogólnej znalazła się okoliczność kwalifikująca kilka typów przestępstw, do tego celu nadawałoby się w szczególności znamię intencjonalne, „działanie w celu osiągnięcia korzyści materialnej” oraz „chuligański charakter czynu”. Można bowiem wyobrazić sobie szczególną zasadę odpowiedzialności związaną z określonymi znamionami. Ostatecznie ustawodawca jest władny wybrać taką formę zobrazowania w typie przestępstwa treści społecznej, która – jego zdaniem – najlepiej ją oddaje i poddać ją działaniu określonej zasady. Należy w związku z tym przyjąć, że ani art. 36 ani też art. 59 k.k. nie stanowią okoliczności modyfikujących typy przestępstw, lecz modyfikują jedynie sądowy wymiar kary, stanowiąc instytucję sądowego wymiaru kary. Przemawia za tym w szczególności wykładnia systematyczna. Odmienny punkt widzenia prowadziłyby zresztą do istotnych komplikacji, powodując przesunięcie niektórych występów o charakterze chuligańskim do klasy zbrodni.

Na zakończenie powyższych rozważań wypada dodać, że uznanie jakiegoś przestępstwa za typ kwalifikowany w stosunku do innego zależy w pewnej mierze od samego ustawodawcy. Można mieć bowiem istotne wątpliwości, czy przestępstwo z art. 310 stanowi „jeszcze” typ kwalifikowany w stosunku do przestępstwa z art. 309 k.k., czy też „już” odrębny typ zasadniczy. Nie bez ale jest tutaj olbrzymi skok sankcji karnej odzwierciedlający swoisty ładunek społecznego niebezpieczeństwa w stosunku do typu z art. 309 k.k. oraz umieszczenie tego przestępstwa w odrębnym przepisie¹⁵. W odwrotnym kierunku wątpliwości istnieją odnośnie przestępstwa z art. 234 § 2 k.k. w stosunku do art. 234 § 1 k.k.

Tutaj wprowadzie typ ten jest umieszczony w tym samym artykule, niemniej stylizacja przepisu odmienna od stylizacji art. 311 § 3 k.k. mimo analogicznej budowy typu zasadniczego może przemawiać przeciwko potraktowaniu tego przestępstwa za typ kwalifikowany. Wprowadzie wybór jednego lub drugiego stanowiska jest zarówno w pierwszym jak i w drugim wypadku obojętny, gdyż odnośne typy są z uwagi na grożące sankcje karne zbrodniami, traktowanie ich więc jako typów kwalifikowanych nie powoduje poddaniu ich działaniu zasady z art. 8 k.k., a co za tym idzie klauzuli nieumyślności. Nie jest w związku z tym nakazana najwyższa ostrożność, która by zobowiązywała do wykładni na korzyść sprawcy w razie istnienia wątpliwości, które trudno rozwikłać. Sądzę zresztą że jak długo wykładnia, która w odrębnym sformułowaniu dopatruje się na gruncie tego samego systemu odrębnej treści nie prowadzi do oczywistych nonsensów – należy przepis

¹³ ku zaliczeniu formy winy nieumyślnej do okoliczności modyfikującej typ przestępstwa skłania się L. Lernell w poprzednim systemie prawa karnego (K. Lernell: Wykład prawa karnego, część ogólna, Warszawa 1961 r., s. 68 i n.).

¹⁴ problem ten istniał także na gruncie ustawy z 20.V.1958 r. o zaostrzeniu odpowiedzialności za wybryki o charakterze chuligańskim.

¹⁵ w komentarzu J. Bafii, K. Mioduskiego i M. Siewierskiego przestępstwo powyższe jest traktowane jako typ kwalifikowany (J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski: Kodeks karny, Komentarz, Warszawa 1971 r., s. 687).

interpretować, zakładając, że ustawodawca celowo użył odrębnego sformułowania, a to nas tutaj interesuje, że za odmiennym sformułowaniem kryje się odmienny typ przestępstwa¹⁶. W przeciwnym wypadku należałoby przyjąć, że nie nastąpiło zharmonizowanie formy typów przestępstw w części powszechnej i wojskowej.

Wywody te należy zakończyć stwierdzeniem, że zaliczenie jakiegoś typu przestępstwa do kwalifikowanych nie oznacza *eo ipso* poddania go działaniu zasady przewidzianej w art. 8 k.k. z uwagi na szczególne warunki jej zastosowania określone formułą zawartą w tym przepisie.

III.

Z powyższych wywodów wynika, że przestępstwo typu kwalifikowanego jest nim tylko w stosunku do typu zasadniczego. Oznacza to, że to, co stanowi czyn wyjściowy jest typem przestępstwa, zatem czyn bez następstwa kwalifikującego (stanowiący podstawę karalności) musi się prezentować jako samodzielny typ przestępstwa, a w sferze zdarzeń realnych – jako dokonane przestępstwo typu zasadniczego. Wynika to także ze sformułowania art. 8 k.k., w którym rozróżnia się przestępstwo umyślne, za które sprawca ponosi odpowiedzialność nie surowszą (typ zasadniczy) oraz przestępstwo, za które wchodzi w grę surowsza odpowiedzialność (typ kwalifikowany). Gdy więc mamy do czynienia z typem podstawowym, w skład którego wchodzi określone przestępstwo, bez którego ten typ zostaje zdekompletowany, to typ ten nie podpada pod regułę art. 8 k.k., nie jest typem kwalifikowanym. Ważne jest to w związku z budową niektórych typów przestępstw, w których użyto formuły odpowiadającej typowi kwalifikowanemu, jednak skutek, którego ta formuła dotyczy nie jest następstwem przestępstwa, lecz znamieniem konstytutywnym dla danego typu, czyli nie modyfikuje innego typu. Ten skutek cięższy, który miałby stanowić takie znamię kwalifikujące konstytuuje czasem odmianę typu przestępstwa o charakterze zasadniczym. W konsekwencji nie odnosi się do niego zasada art. 8 k.k.

W szczególności ciężkie i lekkie uszkodzenie ciała to dwa typy przestępstw, które są usytuowane do siebie na tej samej płaszczyźnie, żaden nie jest w stosunku do drugiego typu kwalifikowanym ani uprzywilejowanym. Nie było do tej pory wątpliwości co do tej kwestii. Podobnie przedstawia się problem w kwestii zagarnięcia mienia o zróżnicowanej wartości. Wątpliwości powstały natomiast na tle sformułowań art. 145 § 1 i 2 k.k.¹⁷ i 323 § 1 i 2 k.k., które odpowiadają formule typu kwalifikowanego, nie są jednak typami kwalifikowanymi, gdyż skutki, które miałyby kwalifikować nie są następstwem skutków o mniejszym rozmiarze, są natomiast następstwem wypadku komunikacyjnego, spowodowanego w wyniku naruszenia zasad bezpieczeństwa, to zaś naruszenie zasad bezpieczeństwa bez skutków opisanych w typie określonym w § 1 art. 145 i 323 k.k. nie jest przestępstwem. Innymi słowy – eliminując skutki określone w §§ pierwszych tych przepisów, dekompletujemy te typy, podstawiając zaś w ich miejsce skutki cięższe tworzymy odmienny typ przestępstwa, tylko, że nie kwalifikowany, lecz zasadniczy (pozornie kwalifikowany). Tak jak istnieje typ przestępstwa polegający na spowodowaniu lekkiego i ciężkiego uszkodzenia ciała, istnieje również lekki wypadek i ciężki wypadek komunikacyjny, a różnica między nimi polega na ciężkości skutków w zakresie życia i zdrowia¹⁸.

¹⁶ w powołanym wyżej komentarzu przestępstwo to jest traktowane jako typ kwalifikowany (op. cit., s. 549).

¹⁷ w szczególności wobec potraktowania ich przez I. Andrejewa jako typy kwalifikowane (I. Andrejew: Polskie prawo karne w zarysie, op. cit., s. 326).

¹⁸ por. K. Buchała: Bezprawność przestępstw nieumyślnych oraz wyłączające je dozwolone ryzyko, Warszawa 1971 r., s. 107 i n.

Identyczną konstrukcję posiada przestępstwo z art. 322 k.k. Samo nieostrożne obchodzenie się z bronią lub jej nieostrożne użycie nie stanowi przestępstwa, przestępstwo zachodzi dopiero, gdy jego wynikiem jest uszkodzenie ciała. Zatem spowodowanie śmierci lub ciężkiego uszkodzenia ciała nie stanowi typu kwalifikowanego w stosunku do przestępstwa określonego w § 1 tegoż art., lecz odrębne zasadnicze przestępstwo różniące się ciężkością spowodowanych skutków.

Pewne wątpliwości powstają natomiast odnośnie przestępstwa niegospodarności. Jest to przestępstwo wieloodmianowe. Znamiona tego przestępstwa zostaną zrealizowane, gdy w wyniku niedopełnienia obowiązku w zakresie prawidłowego gospodarowania lub przekroczenia uprawnień przez podmiot zatrudniony w jednostce gospodarki uspołecznionej nastąpi zniszczenie mienia (pierwsza odmiana), nadmierne jego użycie (druga odmiana), niewłaściwe użycie (trzecia odmiana), lub spowodowanie innej poważnej szkody w gospodarce uspołecznionej (czwarta odmiana zgeneralizowana). W szczególności spowodowanie zniszczenia mienia nie musi być identyczne ze szkodą o charakterze poważnym, tym, bardziej wielką szkodą. Wielka szkoda może być następstwem zniszczenia mienia o wartości stosunkowo niedużej, np. zniszczenie części maszyny powodujące dłuższy przestój tej maszyny, a w konsekwencji wielką szkodę. Ta odmiana spełnia więc warunek formuły typu kwalifikowanego, bo przestępstwo wyjściowe jest kompletnym typem przestępstwa, a dalszy skutek nie pokrywa się ze skutkiem, od którego zależy karalność typu zasadniczego. Nie zawsze jednak tak być musi, nie wszystkie też odmiany mogą spełniać warunek formuły tego typu, najbardziej oczywistym jest to odnośnie ostatniej odmiany. Bez poważnej szkody w gospodarce typ ulega zdekompletowaniu, podstawienie w miejsce poważnej szkody w gospodarce „szkody wielkiej” dekompletuje zespół znamion typu zasadniczego, przekreślając tym warunek formuły przestępstwa kwalifikowanego. W jego miejsce zyskujemy inny typ przestępstwa zasadniczego z tym tylko, że skutkiem konstytutywnym tego typu jest wielka szkoda, a więc analogicznie jak w przypadku lekkiego i ciężkiego uszkodzenia ciała. Czy zatem poprawna jest wykładnia przepisu, która w wypadku jednej odmiany przyjmuje jej zgodność z konstrukcją typu kwalifikowanego, w wypadku innej odmiany odrzuca ją? Pytanie powyższe pozostawimy tu bez odpowiedzi, jej udzielenie może nastąpić po zgromadzeniu odpowiedniej liczby doświadczeń z życia, ostatecznie bowiem każda wykładnia przepisów prawa karnego musi uwzględniać materię społeczną, dla której przepis ten został przewidziany. Wypada dodać, że złożoność struktury tego przepisu, który nie ma pod tym względem równego sobie w systemie nowego prawa karnego, pozwala na bardzo rozbieżną wykładnię, co z pewnością nie stanowi jego zalety z punktu widzenia postulatów praworządności, nawet w okresie wielkiej dynamiki życia społeczno-gospodarczego. Kwestia – czy tak utworzony typ kwalifikowany podpada pod działanie zasady art. 8 k.k. zależy od tego, czy został spełniony dalszy warunek w nim wymieniony, w szczególności, czy typ podstawowy został zrealizowany umyślnie. Nieumyślność co do zniszczenia mienia przekreśli możliwość zastosowania zasady art. 8 k.k., co dodatkowo komplikuje przyjęcie konstrukcji typu kwalifikowanego, zmuszając do przejścia na typ zasadniczy, różniący się od pierwszego ciężkością skutków¹⁹.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na sposób, w jaki ustawa wiąże dane następstwo kwalifikujące z przestępstwem typu zasadniczego. Spotykamy w szczególności cztery sposoby określenia tego związku:

a) przez enumeratywne wyliczenie w odrębnym przepisie tych typów zasadniczych, za które surowszą odpowiedzialność uzasadnia dane następstwo kwalifikujące (art. 157 § 1 i 2 k.k., który powołuje przepisy art. 153 § 1, 154 § 1, 155 § 1 i 156 § 1 k.k.),

¹⁹ Osobiście skłaniam się raczej do traktowania przestępstwa z art. 217 § 2 k.k. jako odmiany typu zasadniczego.

- b) przez nazwowe określenie typu, który określone następstwo kwalifikuje (art. 158 § 2 i 3, art. 311 § 3 k.k.),
- c) przez najogólniejsze odwołanie się do typu określonego w § 1 danego przepisu w słowach „jeżeli następstwem czynu jest” (art. 184 § 2, 187 § 2, 325 § 2),
- d) pośrednio, tj. przez odwołanie się do jednego znamienia wchodzącego w skład typu określonego w § 1 danego przepisu (art. 275 § 2, który wyraźnie zacieśnia zespół znamion do gwałtownego zamachu, gdy typ zasadniczy polega na wzięciu udziału w zbiegowisku, które wspólnymi siłami dopuszcza się gwałtownego zamachu).

IV.

Koniecznym warunkiem dla zastosowania zasady zawartej w art. 8 k.k. jest powstanie określonego następstwa, od którego ustawa uzależnia surowszą odpowiedzialność. Następstwo powyższe określał M. Siewierski pod rządami kodeksu z 1932 r. jako dalszy skutek, pozostający z tym czynem w związku przyczynowym²⁰. I. Andrejew określa je na gruncie obowiązującego kodeksu karnego jako „rodzaj skutku, od którego ustawa uzależnia odpowiedzialność”²¹. W. Wolter natomiast pisze, że „następstwo czynu, które pociąga za sobą surowszą odpowiedzialność karną, jest niewątpliwie jakimś skutkiem przestępnym (...), który powoduje, iż już dokonane przestępstwo kwalifikuje się jako przestępstwo cięższego stopnia, jeżeli to właśnie następstwo się urzeczywistniło”²². Wszystkie te określenia nawiązują więc do definicji skutku w znaczeniu prawnym, tj. decydującym o bycie przestępstwa materialnego. Zatem można następstwo kwalifikujące rozumieć jako zmianę w świecie zewnętrznym odrywającą się od czynu, tym samym różną od niego²³. Następstwem kwalifikującym jest więc zdarzenie w świecie zewnętrznym różne od czynu i od niego się odrywające (nie rzecz, stan czy też cecha rzeczy lub zdarzenia), od którego ustawa uzależnia surowszą karalność²⁴. Aby uzasadnić posługiwanie się pojęciem „następstwo” zamiast „skutek” należy przejść do dalszych kwestii związanych z warunkami zasady art. 8 k.k.

Pierwsza wiąże się ze sformułowaniem ustawy, która pojęcie „następstwo” wiąże z pojęciem „czyn”. Otóż chodzi tu niewątpliwie nie o czyn człowieka w sensie jakiegoś kompleksu ruchów, lecz o „czyn zabroniony”, a więc działanie lub zaniechanie o znamionach określonych w ustawie (art. 120 § 1)²⁵. Norma art. 8 k.k. jako norma części ogólnej nie precyzuje bliżej tego czynu, jego bliższe sprecyzowanie następuje na gruncie poszczególnych przepisów ustanawiających typy kwalifikowane. Potwierdzenie tej wykładni znajdujemy w art. 157 k.k., w którym mowa właśnie o czynie określonym w art. 153, 154, 155 i 156 k.k., w art. 158, gdzie chodzi nie o następstwo jakiegokolwiek czynu będącego udziałem sprawcy w bójce, lecz o następstwo bójki lub pobicia. Najplastyczniej kwestię tę można przedstawić na gruncie art. 158 k.k. Proste przeniesienie normy art. 8 k.k. na grunt tego przepisu przy wykładni, iż pojęcie „czyn” znaczy określony kompleks ruchów, prowadziłyby do błędnej

²⁰ M. Siewierski: Kodeks Karny i prawo o wykroczeniach, Komentarz, Warszawa 1965 r., s. 39.

²¹ I. Andrejew: polskie prawo karne w zarysie, op. cit., s. 103.

²² K. Buchała, W. Wolter: Wykład prawa karnego, op. cit., s. 95.

²³ Por. w szczególności K. Buchała, W. Wolter: Wykład prawa karnego, op. cit., s. 95, S. Śliwiński: Polskie prawo karne materialne, op. cit., s. 103, W. Świ da: Prawo karne, op. cit., s. 142, Z. Papierkowski: *Culpa dolo determinata* – Prawo kanoniczne nr 3-4 z 1959 r., s. 309.

²⁴ por. W. Kraje wski: Związek przyczynowy, Warszawa 1967 r., s. 9.

²⁵ Wiąże się z tym kwestia nazwy. Nie sądzę, by racje miał H. Rajzman zarzucając, iż posługiwanie się nazwą „przestępstwo” kwalifikowane oznaczało uleganie wpływom nauki niemieckiej (normatywizm), skoro nauka polska zgodnie odrzuca koncepcję idealnego zbiegu przestępstw, niezależnie od tego przyjmuje pozorny zbieg przestępstw w wypadku typu zasadniczego i kwalifikowanego. Nazwa czyn wyjściowy jest niestety dwuznaczna, sugeruje bowiem, że chodzi o czyn w sensie zdarzenia (H. Rajzman: O tak zwanej winie kombinowanej w teorii de lege lata i de ferenda, Annales Universitatis M. Curie-Skłodowska, Sectio G. Ius obl. X., s. 57.

wykładni, że następstwo w postaci śmierci winno być skutkiem jakiegoś dowolnego czynu określonego sprawcy, aby tegoż sprawcę można pociągnąć do odpowiedzialności za typ kwalifikowany względnie, że na gruncie art. 275 k.k. należy udowodnić, że z udziału tej konkretnej osoby powstały określone w art. 275 § 2 k.k. następstwa kwalifikujące. Wydaje się, że ten właśnie fakt, iż chodzi nie o skutek określonego realnego czynu konkretnej osoby, lecz o „skutki” zrealizowania znamion typu zasadniczego uzasadnia właśnie posługiwanie się pojęciem „następstwo” jako następstwem pewnego stanu, który niekiedy może być zrealizowany przez kilka osób, zaś w innych wypadkach musi być zrealizowany przy udziale kilku sprawców (art. 275, 158). Tym zresztą należy tłumaczyć także korespondujące z istotą tych wielopodmiotowych przestępstw kwalifikowanych sformułowanie wskazujące na typ zasadniczy, a odmienne od określonego art. 8 k.k. („bójka lub pobicie”, „gwałtowny zamach”).

Z pojęciem „następstwo” wiąże się ściśle kwestia związku przyczynowego. Nie ulega dla nikogo wątpliwości, że pojęcie skutku jest jak najściślej związane z przyczynowością. Oznacza bowiem czasowo późniejsze następstwo określonego poprzednika nazywanego przyczyną (tu czynu). Także i pojęcie „następstwo kwalifikujące” musi nawiązywać do przyczynowości z tą tylko różnicą, że musi ono być skutkiem czynu zabronionego. Jest to istotne w szczególności na gruncie przestępstw wielopodmiotowych, gdyż na gruncie pozostałych, stwierdzenie związku przyczynowego pomiędzy realnym czynem sprawcy a zrealizowaniem zespołu znamion czynu zabronionego, będzie *eo ipso* oznaczać istnienie tegoż związku także pomiędzy następstwem kwalifikującym.

Stanowisko powyższe jest istotne także w związku z przestępstwem znęcania się (art. 184 § 2 k.k.), które może wszak być popełnione przez zaniechanie. Zwolennicy istnienia związku przyczynowego przez zaniechanie nie napotkają tu naturalnie najmniejszej trudności. Ale i przeciwnicy mogą się obronić wskazując właśnie, że związek przyczynowy musi zachodzić nie pomiędzy zaniechaniem, np. podania pokarmu lub oczekiwanej wiadomości, a skutkiem w postaci targnięcia się na życie, lecz znęcaniem się, jako powtarzającym się w zasadzie zachowaniem, które wywołało w psychice sprawcy szczególne napięcia uzasadniające przyjęcie dokonanego przestępstwa znęcania się, te zaś napięcia muszą być w związku przyczynowym z targnięciem się na życie przez ofiarę znęcania się.

Na zakończenie rozważań poświęconych następstwu kwalifikującemu, warto zwrócić uwagę na formułę, jaką ustawodawca posługuje się dla określenia przestępstwa kwalifikowanego przez następstwo.

Najczęściej spotykamy tu określenie „jeżeli następstwem czynu...” (bójki, gwałtownego zamach – wszystkie przepisy z wyjątkiem art. 311 k.k.), drugim treściowo podobnym jest określenie „jeżeli z czynnej napaści wynikło...” (art. 311). Podkreślenia w związku z tym wymaga okoliczność, że ustawodawca używa tego zwrotu nie tylko w wypadku poddawania typu przestępstwa formule art. 8 k.k., lecz także i w innych przepisach, np. art. 145 § 1 i 2, 323 § 1 i 2, 218 k.k. – generalnie biorąc – dla określenia przestępstwa materialnego. Wynika stąd, że użycie sformułowania „jeżeli następstwem czynu” jest koniecznym warunkiem budowy typu kwalifikowanego, ale warunkiem niewystarczającym. Aby zasada art. 8 k.k., a zatem klauzula nieumyślności znalazła zastosowanie, muszą być spełnione pozostałe warunki określone w art. 8 k.k.

Na zakończenie nasuwa się ogólna refleksja dotycząca funkcji spełnianej przez art. 8 k.k. ustanawiający zasadę odpowiedzialności za przestępstwa kwalifikowane. Pomijam tu uzasadnienie racjami historycznymi, które czynią koniecznym jeszcze dzisiaj przekreślenie obiektywnych warunków karalności. Gdyby tego przepisu nie było, w grę wchodziłyby art. 6 i 7 k.k. Art. 8 k.k. w istocie rzeczy ustanawia klauzulę nieumyślności w odniesieniu do klasy przestępstw umyślnych kwalifikowanych przez następstwo i to jest jego główne zadanie. Bez tego przepisu występki kwalifikowane przez następstwo mogłyby być popełnione tylko

umyślnie (wniosek z art. 6 k.k.). W wypadku, gdy ustawodawca chciał poddać pod działanie klauzuli nieumyślności typ zasadniczy, uczynił to w sposób charakterystyczny dla jej budowy wskazując w szczególnym przepisie, że dane przestępstwo można popełnić z winy nieumyślnej (jeżeli sprawca działa nieumyślnie). W konsekwencji tam, gdzie typ z natury rzeczy może być popełniony tylko nieumyślnie, nie zachodziła potrzeba wprowadzania szczególnej reguły odpowiedzialności – rzecz załatwia w zupełności art. 6 i 7 k.k. Odnosi się to zwłaszcza do przestępstw z art. 323 i 145 k.k. Tym tłumaczy się także zaakcentowanie w art. 8, iż chodzi tylko o wyjściowe umyślne przestępstwa.

V.

Zawarte w ostatnich wierszach rozważania można traktować jako wstęp do analizy zasad odpowiedzialności za przestępstwa kwalifikowane przez okoliczność. Jak już wyżej wspomniałem – kodeks karny nie wprowadził w części ogólnej normy, która ustanawiałaby wprost klauzulę nieumyślności odnośnie przestępstw kwalifikowanych przez okoliczności. Wyszedł bowiem z założenia, że względy polityki karnej nie przemawiają za rozszerzeniem karalności na nieumyślność, którą ta klauzula za sobą pociąga na typy zagrożone surowszą sankcją karną z uwagi na element statyczny. Rozumowanie, którym się kierował ustawodawca zasługuje w pełni na akceptację. Jeżeli bowiem realizacja znamion statycznych typu zasadniczego nie zasługuje na poddanie jej działaniu klauzuli nieumyślności, to nie uzasadnia tego także dodanie dodatkowego elementu statycznego pociągającego za sobą surowszą odpowiedzialność. Sytuacja przedstawia się odmiennie w wypadku elementu dynamicznego, którym jest najczęściej uszkodzenie ciała lub śmierć człowieka, karalne jako samodzielne typy nieumyślnego bezprawia. Dodać zresztą należy, że praktyczna możliwość nieumyślnej realizacji ustawowych znamion przestępstwa formalnego jest daleko mniejsza aniżeli przestępstwa materialnego. Elementy statyczne, z jakich składa się opis czynu zabronionego przestępstwa formalnego, winny w zasadzie być uświadomione przez sprawcę. Identyczna zresztą tendencja przejawiała się przy określaniu podżegania i pomocnictwa co do statycznego elementu, stanowiącego szczególne znamię podmiotu (co do którego art. 19 § 2 k.k. wymaga świadomości warunkującej odpowiedzialność za typ kwalifikowany). Chodzi teraz o praktyczne konsekwencje tego stanowiska, które można ująć w pytaniu, czy wobec braku normy szczególnej, ustanawiającej zasadę odpowiedzialności za przestępstwa kwalifikowane przez okoliczność, wymagana jest co do tej okoliczności świadomość, czy wystarczy powinność i możliwość świadomości. Tu naturalnie należy *a limine* odrzucić koncepcję obiektywnego charakteru tej okoliczności wobec bezwzględnego charakteru zasady art. 6 k.k. (zasada winy), treścią której przekreślono obiektywne warunki karalności. Odpowiedź na powyższe pytanie zapadła już pośrednio wcześniej. Mianowicie brak szczególnej zasady oznacza poddanie zasadom ogólnym, ustanowionym, jeśli chodzi o tę kwestię, w art. 6 k.k., który postanawia, że jeżeli chodzi o zbrodnię, to można ją popełnić tylko z winy umyślnej, gdy zaś chodzi o występki, to można go popełnić także z winy nieumyślnej, jeżeli ustawa tak stanowi. Zatem – czy co do danego znamienia kwalifikującego, nie będącego następstwem możliwa jest nieumyślność, odpowiedzi należy szukać w typie przestępstwa. W wypadku, gdy typ podstawowy zawiera klauzulę nieumyślności, tu dodajmy o charakterze generalnym²⁶, to typ kwalifikowany może być popełniony z winy nieumyślnej, brak takiej klauzuli wymaga stwierdzenia świadomości znamienia kwalifikującego.

Rozważania powyższe nie mają jedynie charakteru teoretycznego z uwagi na to, że kodeks karny wprowadził umyślne i nieumyślne przestępstwa kwalifikowane przez okoliczność. W szczególności przestępstwo wypadku komunikacyjnego z art. 145 § 3 w

²⁶ Podobną funkcję pełni podwójne określenie nieumyślności, jak np. w art. 145 i 323 k.k.

stosunku do 145 § 1 i 2 oraz analogiczny typ z art. 323 k.k. jest nieumyślnym przestępstwem kwalifikowanym przez okoliczność, którą jest nietrzeźwość kierowcy pojazdu mechanicznego. Jest wielce prawdopodobne, że kierowcy po kilkunastu lub nawet kilkudziesięciu godzinach, które upłynęły od wypicia alkoholu, nie czują jego obecności w organizmie, ani też jego skutków, wynika to ze swoistości spalania alkoholu w organizmie, można im jednak niejednokrotnie zarzucić, że powinni i mogli sobie stan nietrzeźwości uświadomić. Sposób ujęcia klauzuli nieumyślności w art. 145 i 323 k.k. pozwala na jej zrelacjonowanie także i do tego znamienia kwalifikującego.

VI.

Uwagi powyższe nie wyczerpują zagadnienia, nie sposób to zresztą uczynić w wąskich ramach artykułu, nie zawsze też argumentacja wątpliwych tez była obszerna, stąd intencją autora jest jedynie przybliżenie się do rozwiązania spornych zagadnień.